

Sygn. akt I C 3694/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lipca 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie I Wydział Cywilny

w składzie:

**Przewodniczący:** Sędzia Sądu Rejonowego Wojciech Łączewski

w obecności:

**Protokolant:** Laura Głowacka

po rozpoznaniu w dniu 7 lipca 2016 roku w Warszawie

sprawy z powództwa M. B. (1) i M. B. (2)

przeciwko (...) Bank (...) S.A.

o zapłatę

I. oddała powództwo;

II. nie obciąża powodów M. B. (1) i M. B. (2) kosztami procesu.

Sygn. akt I C 3694/15

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 1 grudnia 2014 roku powodowie M. B. (1) i M. B. (2) wnieśli o zasądzenie od pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W.:

- kwoty w wysokości 20686,62 zł (PLN) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych;

- kwoty (...),68 franków szwajcarskich ( (...)) według kursu z dnia zapłaty tej kwoty przez pozwanego oraz w ramach roszczenia ewentualnego wobec wskazanej kwoty w walucie obcej kwoty 24907,94 zł wraz z odsetkami od roszczenia w (...) od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty, ewentualnie od roszczenia ewentualnego wyrażonego w PLN od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty;

- w ramach roszczenia ewentualnego w stosunku do wyżej wymienionych żądań M. B. (1) i M. B. (2) wnieśli o zasądzenie kwoty 45591,24 zł tytułem odszkodowania. (pozew, k. 2 – 39)

W uzasadnieniu pozwu M. B. (1) i M. B. (2) podali, m. in., że pozwem dochodzą kwot tytułem nienależnego świadczenia, o którym mowa w treści art. 410 k.c. w związku z umową o kredyt hipoteczny nr (...) zawartą w dniu 26 sierpnia 2008 roku. Jako podstawę roszczenia indywidualnego M. B. (1) i M. B. (2) wskazali, że kwota dochodzona pozwem stanowić miała odszkodowanie z tytułu nienależytego wykonania umowy kredytowej na podstawie treści art. 471 k.c. w zw. z art. 472 k.c. przy uwzględnieniu treści art. 354 i art. 355 k.c. (pozew, k. 2 – 39)

W dniu 30 grudnia 2015 roku pozwany (...) Bank (...) S.A. złożył odpowiedź na pozew, w której wnosił o oddalenie powództwa w całości, a także przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków A. S. (1) i A. S. (2) oraz dowodów z dokumentów. (odpowiedź na pozew, k. 372 – 382)

W dalszej kolejności pełnomocnik powodów złożył wniosek o przeprowadzenie dowodu z kolejnych dokumentów na okoliczność, że kredyty oprocentowane są stawką WIBOR, a konstrukcja kredytu indeksowanego wykracza poza naturę instytucji kredytu. Przeprowadzenie tych dowodów w ocenie pełnomocnika powodów ma na celu wykazanie, że konstrukcja kredytu indeksowanego stanowi obejście przepisu art. 69 Prawa bankowego i „już tylko z tego powodu jest nieważna na mocy art. 58 k.c., a ponadto ze względu na zaszczyt instrumentu pochodnego (...) w umowie kredytu jest wprost sprzeczna z art. 69 prawa bankowego i naturą kredytu, a przez to nieważna na mocy art. 58 k.c.”. (pismo procesowe, k. 568 – 569)

W odpowiedzi na wnioski dowodowe pełnomocnik pozwanego wnosił o oddalenie wskazanych przez pełnomocnika powodów wniosków dowodowych oraz wnosił o dopuszczenie innych dowodów, w tym zeznań świadka M. Ż. na okoliczność też z artykułu „Czy banki miały franki”, a także innych szczegółowo wskazanych w piśmie. Dodatkowo, wskazywał inne okoliczności będące odpowiedzią na twierdzenia zawarte w pozwie i pismach procesowych pełnomocnika powodów. (pismo procesowe, k. 590 – 610)

### ***Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie ustalił następujący stan faktyczny.***

W dniu 16 czerwca 2008 roku M. B. (1) i M. B. (2) złożyli wniosek do (...) Bank (...) S.A. o udzielenie kredytu hipotecznego indeksowanego do franka szwajcarskiego (...) na kwotę 300000 zł na zakup lokalu mieszkalnego na rynku wtórnym. W celu wykazania zdolności kredytowej M. B. (1) i M. B. (2) przedstawili we wniosku informacje o zatrudnieniu i dochodach. (dowód: kserokopia wniosku kredytowego, k. 412 – 414)

W dniu 14 sierpnia 2008 roku M. B. (1) i M. B. (2) zawnioskowali o podwyższenie kwoty kredytu do 330000 zł (dowód: kserokopia wniosku kredytowego, k. 416 – 418).

M. B. (1) i M. B. (2) w związku z ubieganiem się o kredyt hipoteczny indeksowany kursem waluty obcej oświadczyli, że zostali zapoznani przez pracownika banku z kwestią ryzyka kursowego w przypadku udzielenia kredytu indeksowanego do waluty obcej oraz że:

- będąc w pełni świadomym ryzyka kursowego, rezygnowali z możliwości zaciągnięcia kredytu w złotych i dokonali wyboru zaciągnięcia kredytu indeksowanego do waluty obcej;

- znane im były postanowienia „Regulaminu kredytu hipotecznego udzielanego przez (...) (zwanym dalej Regulaminem) w odniesieniu do kredytów indeksowanych do waluty obcej;

- zostali poinformowani, że aktualna wysokość kursów waluty obcej dostępna była w placówkach banku. (dowód: oświadczenie wnioskodawców związane z ubieganiem się o kredyt hipoteczny indeksowany do walut obcej, k. 414v)

Ponadto M. B. (1) i M. B. (2) oświadczyli, iż są świadomi tego, że:

- ponoszą ryzyko kursowe związane z wahaniami kursów waluty, do której indeksowany jest kredyt;

- ryzyko kursowe ma wpływ na wysokość zobowiązania względem banku wynikającego z umowy o kredyt oraz na wysokość rat spłaty kredytu;

- kredyt zostanie wypłacony w złotych na zasadach opisanych w Regulaminie, a w związku z wypłatą kredytu w złotych mogą pojawić się różnice kursowe. (dowód: oświadczenie wnioskodawców związane z ubieganiem się o kredyt hipoteczny indeksowany do walut obcej, k. 414v)

W przypadku niedoborów wypłaconych środków M. B. (1) i M. B. (2) zobowiązali się do ich pokrycia, zgodnie z postanowieniami umowy. Saldo zadłużenia kredytu wyrażone jest w walucie obcej, podobnie jak raty kredytu i podlegają spłacie w złotych na zasadach opisanych w Regulaminie. Prowizja od udzielenia kredytu jest obliczana na podstawie kwoty kredytu w walucie obcej na zasadach opisanych w Regulaminie i docelowo wyrażona była w złotych. (dowód: oświadczenie wnioskodawców związane z ubieganiem się o kredyt hipoteczny indeksowany do walut obcej, k. 414v)

W dniu 26 sierpnia 2008 roku M. B. (1) i M. B. (2) zawarli z bankiem umowę kredytową nr (...), w ramach której bank udzielił im kredytu hipotecznego w wysokości 330000 zł indeksowanego kursem franka szwajcarskiego na zakup mieszkania na rynku wtórnym oraz refinansowanie poniesionych wydatków na cele mieszkaniowe. Przedmiotem kredytowania było spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w W. przy ul. (...). Stosownie do §1 pkt 2 przedmiotowej umowy określenia użyte w umowie miały znaczenie nadane im w „Regulaminie kredytu hipotecznego udzielanego przez (...), zwanym dalej (...), który stanowił integralną część umowy. W §1 pkt 1 kredytobiorcy zobowiązali się do zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami oraz opłatami i prowizjami i innymi kosztami w terminach spłaty określonych w umowie. W §2 ust. 1 umowy zawarte było postanowienie, iż kredyt był indeksowany do waluty obcej, to jest franka szwajcarskiego (...). (dowód: kserokopia umowy kredytowej, k. 399 – 401)

W §3 ust. 1 umowy strony postanowiły, że kredyt oprocentowany jest według zmiennej stopy procentowej, która na dzień sporządzenia umowy wynosiła 4,09833% w stosunku rocznym, z zastrzeżeniem postanowień Regulaminu w zakresie ustalania wysokości oprocentowania. Zmienna stopa procentowa ustalana jako suma stopy referencyjnej LIBOR 3M (...) oraz stałej marży banku w wysokości 1,35 p.p. (§3 ust. 2 umowy). Oprocentowanie kredytu ulegało zmianie w zależności od zmiany stopy referencyjnej LIBOR 3M (...). Szczegółowe zasady naliczania odsetek, ustalania wysokości oprocentowania oraz zasady zmiany oprocentowania znajdowały się w Regulaminie. (dowód: kserokopia umowy kredytowej, k. 399 – 401)

Zgodnie z §4 ust. 1 Regulaminu kredytu hipotecznego udzielanego przez (...) (zwanego dalej Regulaminem) kredyt udzielany był w złotych. Na wniosek wnioskodawcy bank udzielał kredytu indeksowanego do waluty obcej. Wnioskodawca wnioskował o kwotę kredytu wyrażoną w złotych z zaznaczeniem, iż wniosek dotyczy kredytu indeksowanego do waluty obcej. Stosownie do §7 ust. 4 Regulaminu w przypadkach kredytów indeksowanych do waluty obcej wypłata następowała w złotych według kursu nie niższego niż kurs kupna zgodnie z tabelą obowiązującą w momencie wypłaty środków z kredytu. W przypadku wypłaty kredytu w transzach, stosowało się kurs nie niższy niż kurs kupna zgodnie z tabelą obowiązującą w momencie wypłaty poszczególnych transz. Saldo zadłużenia z tytułu kredytu wyrażone było w walucie obcej i obliczane według kursu stosowanego przy uruchomieniu kredytu. W przypadku wypłaty kredytu w transzach saldo zadłużenia z tytułu kredytu obliczane było według kursów stosowanych przy wypłacie poszczególnych transz. Aktualne saldo zadłużenia w walucie kredytu kredytobiorca otrzymywał listownie na podstawie postanowień §11 Regulaminu. (dowód: kserokopia Regulaminu kredytu hipotecznego udzielanego przez (...), k. 52 – 56, 407 – 411)

Na mocy pełnomocnictwa, które stanowiło załącznik do umowy kredytowej M. B. (1) i M. B. (2) upoważnili pracowników banku do wykonywania szeregu czynności, w tym do obciążania rachunku kredytobiorcy na pokrycie zobowiązań wobec banku z tytułu kredytu, odsetek, prowizji, opłat, składek z tytułu ubezpieczenia, do których kredytobiorca przystępował za pośrednictwem banku w związku z postanowieniami umowy oraz innych kosztów związanych z umową, w terminach ich wymagalności wynikających z umowy. Obciążenie rachunku nie wymagało odrębnej dyspozycji kredytobiorców. (dowód: kserokopia pełnomocnictwa, k. 405v)

W dniu 28 sierpnia 2008 roku M. B. (1) i M. B. (2) złożyli w banku dyspozycję wypłaty środków z umowy kredytowej. Zadłużenie kredytobiorców wobec banku wyniosło w związku z tą wypłatą 330000 zł indeksowaną kursem franka szwajcarskiego (...). Wskazana dyspozycja zawierała oświadczenie kredytobiorców, iż przyjmują do wiadomości, że w przypadku kredytu indeksowanego do waluty obcej, kwota wypłaty złożona w niniejszej dyspozycji powiększyłaby saldo zadłużenia z tytułu kredytu określone w walucie obcej, według zasad opisanych w Regulaminie. Kredyt

miał zostać docelowo wypłacony w złotych. W przypadku, gdy kwota uruchamianego kredytu przewyższała kwotę zobowiązania lub kosztów inwestycji, bank przekazywał nadwyżkę na rachunek bankowy służący do obsługi kredytu. (dowód: kserokopia dyspozycji wypłaty środków, k. 419)

Środki z umowy kredytowej zostały uruchomione w wysokości całej kwoty kredytu jednorazowo w dniu 26 sierpnia 2008 roku (dowód: kserokopia dyspozycji wypłaty środków, k. 419).

W dniu 24 listopada 2011 roku strony zawarły Aneks nr (...) do umowy o kredyt hipoteczny nr (...). Zgodnie z §1 ust. 1 aneksu spłata udzielonego kredytu indeksowanego następować miała w walucie obcej (...), do której kredyt jest indeksowany z zastrzeżeniem tego, że kredytobiorcy zobowiązywali się do posiadania rachunku bankowego w walucie obcej, do której indeksowany jest kredyt. Rachunek miał być prowadzony przez bank i służyć do obsługi kredytu przez cały okres, w którym obowiązywała spłata rat kredytu. Wypowiedzenie umowy rachunku bankowego prowadzonego w walucie (...) w tym okresie i nieokreślenie w zamian innego rachunku bankowego z jednoczesnym udzieleniem pełnomocnictwa wymaganego przez bank w zakresie ustalonym w §6 przedmiotowego aneksu, uznawało się za niedotrzymanie przez kredytobiorcę warunków udzielenia kredytu. (dowód: aneks nr (...), k. 59 – 60)

Od 2013 roku M. B. (1) i M. B. (2) uiszczają raty kredytu osobiście, to jest bez pośrednictwa (...) Bank (...) S.A., wpłacając do banku raty kredytu we frankach szwajcarskich (dowód: zeznania powódki M. B. (1), k. 771 – 773).

### ***Stan faktyczny ustalony został na podstawie wskazanych wyżej dowodów.***

Oceniając całokształt przedstawionych dowodów sąd dał wiarę kserokopiom dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, gdyż ich prawdziwość i wiarygodność nie nasuwała żadnych wątpliwości oraz nie była kwestionowana przez strony wzajemnie. Stąd możliwe stało się ustalenie stanu faktycznego na podstawie nie tyle dokumentów, a ich kserokopii, co umożliwiło rozpoznanie istoty sprawy.

Kserokopia – jako odwzorowanie oryginału – może być uznana za odpis, jednakże pod warunkiem, poświadczenia jego zgodności z oryginałem (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2009 roku, w sprawie II CSK 71/09, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 584201). Sąd Najwyższy, warunkując moc dowodową kserokopii od uprzedniego poświadczenia zgodności kserokopii z oryginałem, przyczynia się do stworzenia linii orzeczniczej w tym zakresie. Analogiczne stanowisko Sąd Najwyższy zajmował już w innych sprawach (porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2000 roku, w sprawie IV CKN 59/00, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 533122; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 1997 roku, w sprawie III CKU 7/97, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 50764). Nie zmienia to faktu, iż w sytuacji, gdy strony przedstawiają wyłącznie kserokopie i nie kwestionują ich prawdziwości, a pozostałe dowody potwierdzają tego rodzaju „dowody” istnieje możliwość poczynienia na ich podstawie ustaleń faktycznych. Dostrzeżono przy tym, że pełnomocnik powodów część dokumentów poświadczył za zgodność z oryginałem, chociaż nie w całości, bo potwierdzeniu podlegały wyłącznie rewersy „dokumentów” (przykładowo, k. 57v, 58v i 60v).

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie nie wspomina przy tym o przedstawieniu przede wszystkim przez pełnomocnika powodów dokumentów w językach obcych, i to niezależnie od tego, czy dany język jest sądowi znany (art. 256 k.p.c.). W takiej sytuacji przedkładanie sądowi dowodów z dokumentów w językach obcych winno następować w warunkach określonych odpowiednimi przepisami (art. 256 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 217 k.p.c. w zw. z art. 207 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c.). W interesie strony składającej wniosek o dopuszczenie dowodu z danego dokumentu jest złożenie tego dokumentu w takiej formie, która umożliwi wykorzystanie go jako materiału dowodowego. To strona powinna zadbać zatem o to, aby dokument sporządzony w języku obcym został przetłumaczony na język polski (patrz: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 stycznia 2015 roku, w sprawie I ACa 1037/14, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 1665859).

Odnośnie kserokopii dokumentów stanowiących podstawę dla ustalenia faktów stwierdzić należy, że „dokumenty” przedstawione w formie kserokopii niepotwierdzonych za zgodność z oryginałem zostały sporządzone przez kompetentne osoby w ramach wykonywanych przez nie czynności, czy też wytworzone bezpośrednio przez strony,

które w toku procesu nie kwestionowały ich prawdziwości; również sąd dokonując ich kontroli od strony formalnej i zawartości merytorycznej nie dopatrył się uchybień ani śladów wskazujących na ich fałszowanie przez podrabianie lub przerabianie.

Co do zasady dano wiarę zeznaniom powódki M. B. (1).

W ocenie sądu zeznania te są szczerze, spójne i logiczne w zakresie, w którym znajdują potwierdzenie w kserokopiach dokumentów przedstawionych na potrzeby niniejszego postępowania.

Występuje natomiast oczywista sprzeczność zeznań powódki i oświadczenia, jakie złożyła, a dotyczy ona świadomości tego, iż kredyt, który zaciągała był indeksowany do waluty obcej. Trudno uznać za wiarygodne zeznanie, w którym M. B. (1) stwierdza, że na oświadczeniu (vide oświadczenie, k. 48v) widnieje jej podpis, chociaż nie rozumiała co podpisuje i „nie miała wyboru” (vide zeznania powódki M. B. (1), k. 691). Podobnie trudno za prawdziwe przyjąć stwierdzenie, iż pracownik banku nie tłumaczył powódce poszczególnych postanowień umowy lub oświadczenia (vide zeznania powódki M. B. (1), k. 691). O ile weźmie się pod uwagę treść przepisu art. 245 k.p.c. i zestaw go z zeznaniami powódki przyjąć należy, że zeznania, jakie złożyła ona na rozprawie w dniu 7 lipca 2016 roku nie są prawdziwe, jako sprzeczne z treścią oświadczenia, a także zasadami doświadczenia życiowego. Ani M. B. (1) ani M. B. (2) nie znajdowali się pod przymusem zaciągnięcia kredytu, a do złożenia określonych oświadczeń nie byli zmuszeni. Nie sposób dać wiary, że zaciągając zobowiązanie na kwotę 330000 złotych powodowie robili to beztrósko i podpisywali kolejne dokumenty, w których zawierały się oświadczenia mające bezpośrednie przełożenie na ich sytuację materialną na wiele lat.

Dodatkowo podkreślić należy, że od powodów nie jest wymagane, by szczegółowo wskazali podstawy prawne dochodzonego roszczenia, czy też składając zeznania przedstawiali wyliczenia potwierdzające słuszność dochodzonej pozwem kwoty. Sąd stwierdza jednak, że występuje rozbieżność pomiędzy treścią żądania pozwu, a rzeczywistą wolą powodów, skoro M. B. (1) wprost stwierdziła, że kredyt jako taki jest dużym obciążeniem, a istotą żądania jest spłata kredytu po kursie franka szwajcarskiego z dnia zaciągnięcia zobowiązania i pomniejszenie salda kredytu do kursu z dnia zawarcia umowy (vide zeznania powódki, k. 691). W takiej sytuacji trudno nie dostrzec sprzeczności pomiędzy wolą powódki a treścią żądania zawartego w pozwie. Skądinąd, tego rodzaju sprzeczności, przede wszystkim logicznych w zeznaniach powódki występuje znacznie więcej. Przykładowo, z jednej strony powódka stwierdza, że jedyny kredyt jaki mogli zaciągnąć musiał być „we franku szwajcarskim” (vide zeznania powódki, k. 690v), gdy z treści umowy wprost wynika, iż zobowiązanie wyrażone jest w polskim złotym. W dalszej kolejności powódka stwierdzała, że była zapewniana o stabilności franka szwajcarskiego, możliwości „groszowej” zmiany kursu, a jednocześnie stwierdza, iż nikt nie informował, że zmiana kursu będzie miała przełożenie na wysokość raty i całe zadłużenie (vide zeznania powódki, k. 690v). O ile zestaw się tego rodzaju stwierdzenia z treścią oświadczenia złożonego przez powódkę (vide oświadczenie, k. 48v) to na pierwszy rzut oka dostrzegalne jest złożenie przez M. B. (1) zeznań o założonej z góry treści i przystosowanych do treści żądania pozwu. W istocie powodowie nie kwestionowaliby umowy, gdyby nie doszło do wzrostu kursu franka szwajcarskiego, a jak wiadomo wzrost kursu waluty, do której indeksowany jest kredyt nie ma bezpośredniego przełożenia na ważność zaciąganego zobowiązania, tak w zakresie całej umowy, jak i jej poszczególnych postanowień. Tego rodzaju wnioski, o ile ktoś chciałby go forsować, nie ma oparcia w obowiązujących przepisach prawa. Tymczasem M. B. (1) wprost stwierdziła, że „przejrzeliśmy na oczy dopiero w styczniu ubiegłego roku, gdy był skok kursu franka szwajcarskiego i zaczęło się o tym dużo mówić” (vide zeznania powódki, k. 691).

W odniesieniu do przedłożonych przez strony ekspertyz wskazać należy, że nie zostały one sporządzone na skutek dopuszczenia takiego dowodu przez sąd rozpoznający sprawę. Tym samym ekspertyzy te, które skądinąd nie zostały poświadczane za zgodność z oryginałem, należy traktować, jako dokumenty prywatne. Tym samym stosownie do przepisu art. 245 k.p.c. stanowią one dowód tego, że osoby, które je (ekspertyzy) podpisały złożyły oświadczenie zawarte w dokumencie. W sytuacji, gdy dokumenty z ekspertyz prywatnych nie zostały potwierdzone za zgodność z oryginałem ich wartość dowodowa znacząco spada, nawet, gdy nie są one kwestionowane przez stronę przeciwną.

Sąd oddalił pozostałe wnioski dowodowe pełnomocników stron. Dotyczy to wniosków dowodowych o dopuszczenie dowodów z dokumentów, czy opinii biegłego, a wreszcie nagrań. Podnieść należy, że rozprawa obejmuje postępowanie

dowodowe i roztrząsanie jego wyników (art. 210 §3 k.p.c.). Jednocześnie przedmiotem dowodu mogą być fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.).

Ocena, które fakty mają dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, jest uzależniona od tego, jakie to są fakty, a także od tego, jak sformułowana i rozumiana jest norma prawna, którą zastosowano przy rozstrzygnięciu sprawy. Stan faktyczny w każdym postępowaniu jest oceniany w aspekcie przepisów prawa materialnego. Przepisy te wyznaczają zakres koniecznych ustaleń faktycznych, które powinny być w sprawie dokonane. Przepisy prawa materialnego mają też decydujące znaczenie dla oceny, czy określone fakty, jako ewentualny przedmiot dowodu, mają wpływ na treść orzeczenia.

Stosownie do art. 227 k.p.c. sąd ma obowiązek dokonania selekcji zgłaszanych wniosków dowodowych, aby nie doprowadzić do przeprowadzenia dowodów zbędnych, czy też nieprzydatnych, a tym samym przeciwdziałać przewlekłości postępowania. Ocena, czy określone fakty mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, zależy od tego, jak sformułowana i rozumiana jest norma prawna, która w rozpatrywanej sprawie znajdzie zastosowanie. Dokonane ustalenia faktyczne oceniane są bowiem w aspekcie określonego przepisu prawa materialnego, który wyznacza zakres koniecznych ustaleń faktycznych i ma rozstrzygające znaczenie dla oceny, czy określone fakty, jako ewentualny przedmiot dowodu, mają wpływ na treść orzeczenia.

W tym stanie rzeczy wnioski dowodowe złożone przez strony i obejmujące żądanie dopuszczenia dowodów z opinii biegłego, nagrań, świadków, czy dokumentów zostały oddalone. Przykładowo, wobec nieudowodnienia abuzywności poszczególnych kwestionowanych żądaniem pozwu postanowień umowy trudno było dopuszczać dowód z opinii biegłego z zakresu finansów, co przedłużyłoby proces i naraziło powodów na koszty.

Pełnomocnik powodów nie dołączył do pozwu żadnego z dokumentów istotnych z punktu widzenia żądania zawartego w pozwie. Dowodem potwierdzającym słuszność żądania nie mogą być przecież artykuły prasowe, czy wypowiedzi dziennikarzy lub polityków, gdyż różny jest ich poziom wiedzy i orientacji w otaczającej rzeczywistości, a trudno przyjąć, by osoby będące autorami określonych artykułów posiadały wiedzę co do postanowień umowy łączących poszczególne strony i to nawet przy przyjęciu, że umowy te były zawierane według określonego wzorca.

Niezależnie od tego, w ocenie Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy był wystarczający do rozstrzygnięcia sprawy, a okoliczności na które miały zostać powołane przedmiotowe dowody nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Obejmuje to zarówno dowody z „dokumentów”, to jest kserokopii, które nie zostały poświadczane za zgodność z oryginałem, ale także świadków A. S. (1), A. S. (2) oraz M. Ż..

***Po przeprowadzeniu wskazanej wyżej oceny dowodów, w tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie zważył, co następuje.***

Powództwo M. B. (1) i M. B. (2) w sposób skonstruowany pozwem z dnia 1 grudnia 2014 roku nie jest zasadne i podlega oddaleniu.

Istotą wystąpienia przez M. B. (1) i M. B. (2) na drogę sądową było dochodzenie od (...) Bank (...) S.A. kwot:

- w wysokości 20686,62 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;
- w wysokości (...),68 franków szwajcarskich (CHF) według kursu z dnia zapłaty tej kwoty przez pozwanego lub (w ramach roszczenia ewentualnego) kwoty 24907,94 zł wraz z odsetkami od roszczenia w CHF od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty, ewentualnie od roszczenia ewentualnego wyrażonego w PLN od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty.

W ramach roszczenia ewentualnego powodowie dochodzili kwoty 45591,24 zł tytułem odszkodowania.

Nie sposób nie stwierdzić, że stosownie do przepisu art. 187 §1 pkt 1 k.p.c. pozw powinien zawierać dokładnie określone żądanie.

Roszczenie procesowe jako przedmiot procesu, definiowane jest jako pojęcie składające się z dwóch elementów, to jest samego żądania oraz faktów i dowodów wskazywanych dla jego uzasadnienia (tak: Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 9 lipca 2015 roku, w sprawie I ACa 460/15, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 1842398).

Zestawienie przepisu art. 187 §1 pkt § k.p.c. z przepisem art. 321 §1 k.p.c., który zakazuje sądowi wyrokowania ponad żądanie, czy też co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem w związku z art. 191 k.p.c. nie zmienia sytuacji, w której sąd orzekający ma ograniczone pole manewru, nawet gdy dostrzega problem leżący u podstaw wniesienia określonego pozwu.

Zakaz orzekania ponad żądanie, będący przejawem zasad dyspozycyjności i kontrydiktoryjności, oznacza, że o treści wyroku zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym decyduje żądanie strony. Sąd nie może zasądzać czego innego od tego, czego żądał powód (aliud), więcej niż żądał powód (super), ani na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. Zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się zatem, bądź do samego żądania (petitum), bądź do jego podstawy faktycznej (causa petendi). W art. 321 §1 k.p.c. jest bowiem mowa o żądaniu w rozumieniu art. 187 §1 k.p.c., a w myśl tego unormowania obligatoryjną treść każdego pozwu stanowi dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie (porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2015 roku, w sprawie V CSK 612/14, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 1771393).

Do powoda, jako osoby wszczynającej postępowanie należy – poza kwotowym określeniem żądania – wskazanie uzasadniających je okoliczności faktycznych, stosownie do wymogów stawianych przez art. 187 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. oraz art. 6 k.c. Jest to bardzo istotne wymaganie, albowiem dokładnie określone żądanie wespół z powołanymi na jego uzasadnienie okolicznościami faktycznymi, określa zakres prawa podmiotowego poddanego ochronie, a tym samym wytycza granice rozpoznania sprawy, a w dalszej kolejności – zakres orzekania przez sąd (art. 321 k.p.c.), wyznaczając tym samym granice rozstrzygnięcia sądu (porównaj: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 listopada 2015 roku, w sprawie V ACa 247/15, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 1954612).

O charakterze zgłoszonego w sprawie roszczenia przesądza żądanie odnoszące się do zakresu oczekiwanego rozstrzygnięcia oraz okoliczności faktyczne, które mają stanowić przesłanki rozstrzygnięcia o skonkretyzowanych roszczeniach. Jakkolwiek sąd prowadzący postępowanie nie jest związany wskazaniem powoda co do podstawy prawnej dochodzonego roszczenia, to nie może pominąć przytoczonej podstawy faktycznej powództwa, czyli okoliczności faktycznych uzasadniających to roszczenie. Innymi słowy określone w pozwie żądanie jest zindywidualizowane przytoczonymi przez powoda okolicznościami faktycznymi (tak: Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 6 sierpnia 2015 roku, w sprawie I ACa 311/15, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 1798605).

Jako pierwszą podstawę dochodzenia wymienionych w pozwie kwot M. B. (1) i M. B. (2) wskazali przepis art. 410 k.c. Wywodzili bowiem, że spełniane na rzecz pozwanego (...) Bank (...) S.A. było świadczeniem nienależnym, gdyż poszczególne postanowienia umowne, a nawet cała umowa były nieważne. Nieważność wywodzili z zawarcia w umowie klauzul abuzywnych.

Zgodnie art. 410 §2 k.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

W realiach niniejszej sprawy trudno przyjąć, by świadczenie spełniane przez powodów M. B. (1) i M. B. (2) było świadczeniem nienależnym.

Po pierwsze powodowie reprezentowaniu przez profesjonalnego pełnomocnika nie udowodnili, by:

1. spełniając świadczenie nie byli w ogóle zobowiązani lub nie byli zobowiązani względem (...) Bank (...) S.A., któremu świadczyli;

2. podstawa świadczenia odpadła;
3. zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty
4. czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

Pełnomocnik wskazał kwoty, jakich powodowie M. B. (1) i M. B. (2) domagają się od pozwanego. Rzecz jednak w tym, że wskazując kwoty, których powodowie się domagali ich pełnomocnik nie sprecyzował i nie udowodnił z czego one wynikają. Wyliczenia, jakie pełnomocnik powodów przeprowadził na tę okoliczność rażą dowolnością, jakkolwiek bezzasadne byłoby przeprowadzenie na tę okoliczność dowodu, czego domagano się w pozwie, skoro powodowie nie udowodnili istoty przedmiotu sporu, to jest tego, że świadczenia od nich pobierane stanowią świadczenie nienależne w rozumieniu przepisu art. 410 k.c. Dopuszczanie w takiej sytuacji dowodu prowadziłoby nie tylko do przewlekłości postępowania, ale przede wszystkim narażałoby powodów na poniesienie kosztów, które byłyby nieuzasadnione.

Powodowie nienależności świadczenia – jak wynika z treści uzasadnienia pozwu, bo stosownych dowodów na poparcie twierdzeń M. B. (1) i M. B. (2) nie wskazali – upatrują w nieważności czynności prawnej, to jest umowy kredytowej, którą zawarli w dniu 26 sierpnia 2008 roku, a przynajmniej jej poszczególnych postanowień.

Zgodnie z art. 60 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej (oświadczenie woli). Stosownie do przepisu art. 58 §1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Ponadto, nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (art. 58 §2 k.c.). Z punktu widzenia niniejszej sprawy istotne jest to, że jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana (art. 58 §3 k.c.).

Usiłując wykazać nieważność umowy kredytowej z dnia 26 sierpnia 2008 roku pełnomocnik powodów popadł w sprzeczność logiczną, skoro z jednej strony podnosił, że pozwany nie udzielił kredytu w złotówkach, a z drugiej usiłował wykazać, że pozwany nie udostępnił powodom „rzeczywistej gotówki w walucie (...) (vide uzasadnienie pozwu, k. 12 akt sprawy). Z okoliczności faktycznych oraz zgromadzonych dowodów, a przede wszystkim treści umowy w sposób nie budzący wątpliwości wynika, że (...) Bank (...) S.A. udzielił M. B. (1) i M. B. (2) kredytu w złotówkach (vide umowa, k. 399).

Argumenty prawne przedstawione przez pełnomocnika powodów miałyby, w jego ocenie, przemawiać za stwierdzeniem nieważności klauzul indeksacyjnych. Pełnomocnik powodów utrzymuje przy tym, że kredyt udzielony M. B. (1) i M. B. (2), jako taki był „walutowy”. W takiej sytuacji dochodzi do sprzeczności logicznej, a mianowicie albo kredyt był „walutowy” i jako taki nieważny stosownie do przepisów kodeksu cywilnego i innych pozakodeksowych albo kredyt był „złotowy”, a nieważne klauzule indeksacyjne czynią nieważną umowę, jako taką.

Pełnomocnik powodów wykazywał, iż pozwany nie posiadał waluty – franka szwajcarskiego (CHF). Nie wskazywał przy tym, czy chodzi mu o znaki pieniężne, pieniądz bezgotówkowy lub elektroniczny. Odwołanie się do przepisu art. 60 k.c. w połączeniu z postanowieniami umowy pozwala w sposób niebudzący wątpliwości ustalić, że kredyt został w istocie udzielony w złotówkach (vide kserokopia umowy, k. 399). W takiej sytuacji cała argumentacja, jakoby pozwany nigdy nie udostępnił na konto powodów kwoty kredytu we frankach szwajcarskich traci na sile i aktualności.

Tymczasem pełnomocnik powodów wywodził, iż umowa zawiera postanowienia naruszające:

1. zasadę swobody umów przez ich sprzeczność z naturą i celem stosunku prawnego, jakim jest kredyt, sprzeczność z prawem, w tym dewizowym i bankowym oraz zasadami współżycia społecznego;



2. stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu przepisu art. 385<sup>1</sup> k.c. oraz dyrektywy Rady 93/13/EGW z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, a tym samym jest bezskuteczna.

Z tego powodu pełnomocnik powodów wywodził, że kwoty 20686,62 zł oraz 7877,68 CHF stanowią świadczenie nienależne, ponieważ pozwany pobierał kwotę wyższą, wynikającą z zastosowania klauzul indeksacyjnych, to jest kwotę wyższą aniżeli faktycznie należna.

Oczywistym jest, że różnica kursów sprzedaży i kupna (spread) stanowiła dochód (...) Bank (...) S.A. Trudno jednak z tego tytułu czynić pozwanemu zarzut, skoro bank nie jest instytucją działającą non for profit. W takiej sytuacji przyjąć należy, iż powodowie mieli tego świadomość, gdyż każda osoba, nawet o podstawowym wykształceniu, ma rozeznanie co do różnicy pomiędzy kursami kupna i sprzedaży walut i to nie tylko w banku, ale także w kantorach wymiany walut.

Podobnie transakcje C. S. (...) mogą być wykorzystywane, jako instrument zabezpieczający zarówno przed ryzykiem zmiany kursu walutowego, jak i ryzykiem zmiany poziomu stóp procentowych. Czym innym jest umowa pomiędzy dwoma podmiotami polegająca na wymianie przyszłych strumieni płatności, które kontrahenci postrzegają w momencie transakcji jako równoważne (transakcja (...)). Tymczasem w uzasadnieniu pozwu pełnomocnik powodów usiłował wykazać, iż pozwany bank finansował udzielanie kredytów we franku szwajcarskim z depozytów złotówkowych i skoncentrował się na udowodnieniu, że kredyt udzielony powodom był kredytem złotowym.

Odwołując się ponownie do treści art. 60 k.c. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie stwierdza, iż tego rodzaju dowodzenie pozbawione jest sensu, skoro jak wynika z postanowienia umowy M. B. (1) i M. B. (2) udzielono kredytu w złotówkach (§2 ust. 1 umowy), który był indeksowany do franka szwajcarskiego. Indeksacja kredytu nie jest sprzeczna z naturą umowy, zwłaszcza w przypadku kredytu zaciągniętego na długi okres czasu. W istocie indeksowanie kwoty kredytu stanowi zabezpieczenie dla udzielającego kredytu przed niekorzystnym rozwojem sytuacji gospodarczej, o czym powodowie zostali poinformowani i co potwierdzili (vide oświadczenie, k. 48v). Trudno przyjąć za twierdzeniami pełnomocnika powodów, a także powódki M. B. (1) składającej zeznania, iż zawierając umowę kredytową, której przedmiotem była znaczna suma postępowali bezrefleksyjnie i bez należytego rozeznania. Pomijając w tym miejscu zasady doświadczenia życiowego wypada się odwołać wyłącznie do treści powołanego wyżej oświadczenia.

Bezspornie, co wynika z przedstawionej umowy kredyt został udzielony powodom w walucie polskiej, a swoistym zabezpieczeniem była indeksacja do franka szwajcarskiego. W tej sytuacji bezzasadny jest zarzut skonstruowania umowy z naruszeniem przepisów prawa bankowego. Wprost z umowy wynika, że bank winien oddać powodom do dyspozycji określoną kwotę w złotych polskich, a walutą kredytu jest złotówka (PLN).

Odwołując się do przepisu art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe (tekst jednolity: Dz. U. z 2002 roku, Nr 72, poz. 665 z późn. zm.; zwana dalej Prawem bankowym), który obowiązywał w dacie zawierania umowy kredytowej stwierdzić należy, że przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Przepis w takim brzmieniu obowiązywał do 26 sierpnia 2011 roku, jakkolwiek nie sposób nie stwierdzić, iż w istocie całość przepisu art. 69 Prawa bankowego stanowiła wyjątek do obowiązującego w tamtym czasie przepisu art. 358 §1 k.c., który stanowił, iż zobowiązania mogą być wyrażone wyłącznie w pieniądzu polskim. Tymczasem przepis art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego dopuszczał, jako essentialia negotii umowy kredytu określenie w umowie kwoty i waluty kredytu. Oczywiście rozważania te są luźne, gdyż jak wyżej wspomniano walutą kredytu była polska złotówka (PLN) wbrew twierdzeniom i wnioskom wyprowadzanym przez pełnomocnika powodów w uzasadnieniu pozwu.

W kontekście tego bezprzedmiotowe jest twierdzenie, iż indeksacja kwoty kredytu stanowiła obrót dewizowy. Stosownie do przepisu art. 2 ust. 1 pkt 16 ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku Prawo dewizowe (Dz. U. Nr 141, poz. 1178

z późn. zm.; zwana dalej Prawem dewizowym) obowiązującego w dacie zawierania umowy o kredyt przez powodów obrotem dewizowym był obrót dewizowy z zagranicą oraz obrót wartościami dewizowymi w kraju (definicja legalna obrotu dewizowego). Z kolei zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 18 Prawa dewizowego obrotem wartościami dewizowymi w kraju jest zawarcie umowy lub dokonanie innej czynności prawnej powodującej lub mogącej powodować dokonywanie w kraju między rezydentami lub między nierezydentami rozliczeń w walutach obcych albo przeniesienie w kraju między rezydentami lub między nierezydentami własności wartości dewizowych, a także wykonywanie takich umów lub czynności.

Przepisy prawa dewizowego zezwalały na dokonywanie obrotu dewizowego z zastrzeżeniem ograniczeń określonych przepisem art. 9 lub wprowadzonych na podstawie art. 10 ustawy (art. 3 ust. 1 Prawa dewizowego).

Rzecz w tym, że ograniczeń określonych w art. 9 nie stosuje się do obrotu dewizowego dokonywanego z udziałem banków, instytucji płatniczych, instytucji pieniądza elektronicznego, biur usług płatniczych lub innych podmiotów mających siedzibę w kraju, w zakresie działalności podlegającej nadzorom: bankowemu, ubezpieczeniowemu, emerytalnemu, nad instytucjami płatniczymi, instytucjami pieniądza elektronicznego, biurami usług płatniczych lub nad rynkiem kapitałowym, prowadzonej przez te podmioty na rachunek własny lub rachunek osób trzecich uprawnionych na podstawie ustawy lub zezwolenia dewizowego do dokonania obrotu dewizowego podlegającego tym ograniczeniom (art. 3 ust. 3 Prawa dewizowego).

Dalszą kwestią jest to, że stosownie do przepisu art. 9 pkt 15 Prawa dewizowego ograniczeniom podlegało zawieranie umów oraz dokonywanie innych czynności prawnych powodujących lub mogących powodować dokonywanie w kraju rozliczeń w walutach obcych, a także dokonywanie takich rozliczeń z wyjątkiem przypadków, w których czynności te są dokonywane w dozwolonym, na podstawie ustawy lub zezwolenia dewizowego, obrocie dewizowym z zagranicą (art. 2 ust. 1 pkt 17 lit. a), między nierezydentami oraz między rezydentami będącymi osobami fizycznymi w zakresie niezwiązanym z działalnością gospodarczą.

Dodać jeszcze należy, że w okresie zawierania umowy o kredyt przez M. B. (1) i M. B. (2) nie były wprowadzane ograniczenia w obrocie dewizowym na podstawie przepisu art. 10 Prawa dewizowego.

Tym samym powoływanie przez pełnomocnika powodów przepisu art. 9 pkt 15 nie znajduje żadnego uzasadnienia, skoro obrót dewizowy nie następował po pierwsze dlatego, że walutą kredytu był złoty polski, a po drugie umowa została zawarta nie pomiędzy osobami fizycznymi, tylko bankiem i osobami fizycznymi. Bank jest przy tym wyłączony z ograniczeń przewidzianych w art. 9 Prawa dewizowego, co wprost wynika z przepisu art. 3 ust. 3 ustawy Prawo dewizowe.

Stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że w dacie zawierania umowy kredytowej, to jest 26 sierpnia 2008 roku kodeks cywilny i Prawo bankowe w ramach zasady swobody umów wyrażonej przepisem art. 353<sup>1</sup> dopuszczały możliwość ułożenia stosunku prawnego według własnego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Nie jest przy tym tak, że obowiązujące przepisy nie dopuszczały „indeksacji” lub „denominacji” kredytu udzielone w walucie lokalnej do waluty obcej (vide pozew, k. 5v). Zupełnie na marginesie podnieść należy, że trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem o braku możliwości denominacji kredytu, skoro denominacja jest reformą walutową polegającą na zastąpieniu dotychczasowej waluty kraju nową bez ingerencji w kurs. W przypadku indeksacji, to jest stworzenia systemu powiązania wysokości kredytu do wskaźnika ekonomicznego, przykładowo inflacji bazowej, czy waluty obcej, to była ona jak najbardziej dopuszczalna. Wiąże się z tym jednak zupełnie inny problem, który należy zasygnalizować w tym miejscu, chociaż nie był on objęty żądaniem pozwu. Mianowicie, z całą pewnością dopuszczalna jest indeksacja poszczególnych rat kredytu do waluty obcej, w tym przypadku franka szwajcarskiego, ale za niedopuszczalną należy uznać bieżącą, to jest trwającą przez cały czas obowiązywania umowy kredytowej indeksację kwoty całego zobowiązania, będącą de facto waloryzacją zadłużenia udzielonego kredytu.

Wracając do zasady swobody umów stwierdzić należy, że co nie jest zabronione, to znaczy nie jest sprzeczne z właściwością (naturą) stosunku prawnego, ustawą lub zasadami współżycia społecznego jest dozwolone. Z całą pewnością naturze umowy kredytowej, której jedną ze stron była M. B. (1) i M. B. (2) nie sprzeciwia się indeksacja zobowiązania do waluty obcej i to mimo tego, że przepisy tego rodzaju postanowienia nie przewidywały wprost. W tym miejscu wypada odesłać na grunt powołanego wyżej przepisu art. 69 ust. 2 Prawa bankowego, który przewidywał określenie waluty kredytu dopuszczając tym samym, pomimo obowiązywania przepisu art. 358 §1 k.c., zaciąganie zobowiązania w walucie innej niż pieniądź polski.

System prawa cywilnego charakteryzuje się przecież tym, że występują umowy nazwane i nienazwane (przykładowo faktoring, czy forfating), co nie oznacza, iż zawieranie tego rodzaju umów (nienazwanych) jest sprzeczne z naturą stosunku prawnego, czy zasadami współżycia społecznego, a wręcz ustawą, która tego rodzaju umowy nie przewiduje. Stanowiona w art. 353<sup>1</sup> k.c. zasada swobody umów stwarza podmiotom możliwość kształtowania stosunków zobowiązaniowych innych niż typowe. Strony uzyskują kompetencję do tworzenia zupełnie nowych typów umów (przykładowo umowa franchisingu), niepodobnych do normatywnie określonych w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Mogą także wzorować się na umowach nazwanych, ale określając łączący ich stosunek zobowiązaniowy dokonywać pewnych modyfikacji lub uzupełnień, kreując w ten sposób bardziej odpowiedni dla nich instrument prawny (porównaj: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 19 listopada 2015 roku, w sprawie III AUa 943/15, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 1950601).

W takiej sytuacji żadna ze stron niniejszego postępowania nie jest w stanie przytoczyć przepisu prawa, który obowiązywałby w dacie udzielenia kredytu powodom, a pozwalał na indeksowanie kredytów do walut obcych. Powołanie takiego przepisu nie jest konieczne, bo swoistym przepisem zezwalającym na zawarcie postanowienia o indeksowaniu zobowiązania jest zasada swobody umów wyrażona przepisem art. 353<sup>1</sup> k.c. Co oczywiste, tego rodzaju postanowienie nie jest sprzeczne ani z naturą stosunku prawnego (art. 69 Prawa bankowego) ani ustawą (art. 69 Prawa bankowego w związku z art. 358 §1 k.c.) ani zasadami współżycia społecznego. Zobowiązanie zostało przecież wyrażone w walucie polskiej, a tym samym argument o naruszeniu klauzuli walutowości jest chybiony. Co więcej, powodowie mieli świadomość ryzyka związanego z zaciąganiem zobowiązania, na co wprost wskazuje oświadczenie, które podpisali (vide oświadczenie, k. 48v).

Niezasadne są także argumenty o sprzeczności umowy z innymi, niewskazanymi przez pełnomocnika powodów przepisami, w tym niewskazanymi bliżej przepisami prawa wspólnotowego.

Kończąc ten wątek powodowie nie wykazali, by umowa lub jej poszczególne postanowienia były nieważne w rozumieniu przepisu art. 58 k.c. Nie wykazali również, by umowa została przez nich zawarta pod wpływem błędu i nie żądali przeprowadzenia na tę okoliczność żadnych dowodów. Co istotne, nie zmięrzali nawet do udowodnienia, że składając oświadczenia określonej treści dotrzymali terminu przewidzianego przepisem art. 88 §2 k.c.

Niezależnie od tego rozpoznając sprawę porównano poszczególne postanowienia umowy z dnia 26 sierpnia 2008 roku z postanowieniami wpisanymi do rejestru klauzul niedozwolonych. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę stanął na stanowisku, że wpisanie klauzuli umownej do rejestru klauzul niedozwolonych nie oznacza automatycznego uznania wszystkich tożsamyh postanowień umownych za niedozwolone i niewiążące konsumentów z mocą wsteczną, co wyłączałoby możliwość dokonywania ich kontroli incydentalnej. W pełni podziela tym samym stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 11 października 2007 roku, zgodnie z którym postępowanie w sprawie abstrakcyjnej kontroli klauzul używanych we wzorcach umownych ma na celu wyeliminowanie pewnych postanowień wzorców, a nie postanowień umów (porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2007 roku, w sprawie III SK 19/07, opublikowany w bazie orzeczeń Lex nr 496411). Nie oznacza zatem, iż stosowanie określonych sformułowań lub unormowań zostało w ogóle wyłączone w obrocie cywilnoprawnym. Niedozwolone jest jedynie posługiwanie się nimi we wzorcach umów, zaś legalność ich stosowania w konkretnej umowie może być badana w trybie kontroli incydentalnej, z uwzględnieniem postanowień całej umowy, rozkładu praw i obowiązków stron, ryzyka, jakie ponoszą, i tym podobnych.

Mając na uwadze powyższe oraz twierdzenia, jakoby postanowienia umowy lub regulaminu były abuzywne sąd zobligowany był do przeprowadzenia kontroli incydentalnej klauzul umownych, która to kontrola odbyła się na podstawie przepisów art. 385<sup>1</sup> – art. 385<sup>3</sup> k.c. Celem kontroli było ustalenie, czy w umowie łączącej powodów z pozwanym występują niedozwolone postanowienia umowne, ewentualnie, czy tego rodzaju postanowienia zawiera Regulamin stanowiący de facto integralną część umowy kredytu.

Kontrola in concreto wzorca umowy, w odróżnieniu od kontroli in abstracto, dokonywana jest przez sąd w celu udzielenia ochrony indywidualnemu interesowi konsumenta z uwzględnieniem okoliczności faktycznych konkretnej sprawy, a wyrok wydany przez sąd wiąże tylko strony danego postępowania.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> §1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym ceny lub wynagrodzenia, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z art. 385<sup>1</sup> §1 k.c. nie wiąże konsumenta, strony są, stosownie do art. 385<sup>1</sup> §2 k.c. związane umową w pozostałym zakresie. Nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 385<sup>1</sup> §3 k.c.). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (art. 385<sup>1</sup> §4 k.c.).

Ocena abuzywności postanowień umownych wymaga dokonania przez sąd weryfikacji „przyzwoitości” konkretnej klauzuli, a więc zbadania, czy oceniane postanowienie wzorca jest sprzeczne z ogólnym wzorcem zachowań przedsiębiorców wobec konsumenta. Sąd powinien w ramach oceny ustalić, jak wyglądałyby obowiązki konsumenta w braku kwestionowanej klauzuli – jeżeli konsument na podstawie ogólnych przepisów, byłby w lepszej sytuacji, gdyby konkretnego postanowienia nie było, należy przyjąć, że ma ono charakter abuzywny.

W ramach obowiązującego i wyżej przytoczonego przepisu, by określone postanowienie umowy mogło zostać uznane za „niedozwolone postanowienie umowne” spełnione muszą zostać cztery warunki:

1. umowa musi być zawarta z konsumentem;
2. postanowienie umowy „nie zostało uzgodnione indywidualnie”;
3. postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając jego interes;
4. postanowienie sformułowane w sposób jednoznaczny nie dotyczy „głównych świadczeń stron”.

Przedstawiciele doktryny wskazują, że przez „dobre obyczaje” w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> §1 k.c. należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami (porównaj: G. Bieniek, H. Ciepla, St. Dmowski, J. Gudowski, K. Kołakowski, M. Sychowicz, T. Wiśniewski, Cz. Żuławska, Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom I, Wielkie Komentarze, Wydawnictwo Lexis Nexis 2009). W swoim orzecznictwie zarówno Sąd Najwyższy, jak i sądy powszechne przyjmują, że za sprzeczne z dobrymi obyczajami należy w pierwszej kolejności uznać wprowadzenie klauzul godzących w równowagę kontraktową stron; „rażące naruszenie interesów konsumenta” polega zaś na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta (porównaj: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 roku, w sprawie I CK 832/04, opublikowane w Biuletynie Sądu Najwyższego z 2005 roku, nr 11). Pogląd ten podziela również Sąd Apelacyjny w Warszawie, który stoi na stanowisku, że działanie wbrew „dobrym obyczajom” w rozumieniu powołanego wyżej przepisu w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego

stosunku (porównaj: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 maja 2009 roku, w sprawie VI ACa 1473/08, opublikowane w bazie orzeczeń Lex nr 785833). Sprzeczne z dobrymi obyczajami są przykładowo działania wykorzystujące niewiedzę, czy brak doświadczenia konsumenta; naruszają równorzędność stron umowy, są działaniami zmierzającymi do dezinformacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Chodzi więc o działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania (porównaj: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 stycznia 2011 roku, w sprawie VI ACa 771/10, opublikowane w bazie orzeczeń Lex nr 824347).

Jeżeli chodzi o rażące naruszenie interesów konsumenta to przyjmuje się, że występuje ono wówczas, jeżeli postanowienie umowne poważnie, znacząco odbiega od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron. Przykładowo, w jednym z orzeczeń Sąd Najwyższy stwierdził, że rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 roku, w sprawie I CK 832/04, opublikowany w Biuletynie Sądu Najwyższego z 2005 roku, nr 11). Pogląd ten jest poniekąd oczywisty, jeżeli weźmie się pod uwagę ekwiwalentność świadczeń, to jest cechą zobowiązań z umów wzajemnych, gdzie świadczenie każdej ze stron stanowi równoważnik (ekwiwalent) tego, co sama otrzymuje.

Przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu (art. 69 ust. 1 Prawa bankowego). Umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje oraz warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy (ust. 2 pkt 1 – 10). Uwzględniając powyższe przepisy Prawa bankowego stwierdzić należy, że umowa łącząca strony spełniała wszystkie wyżej wskazane wymogi.

Nie ulega wątpliwości, że w czasie gdy powodowie zawierali umowę z pozwanym, kredyt waloryzowany kursem franka szwajcarskiego był niezwykle korzystny dla klientów, z uwagi na stosunek kursu obu walut. Czyniło to ten „produkt” popularnym, nie wspominając, że osoby cieszące się w życiu publicznym pewnym zaufaniem zachęcały do korzystania z tego rodzaju kredytu, jako sposobu finansowania inwestycji, przede wszystkim przy zakupie mieszkań. Tylko nieliczni zachowywali chłodny osąd sytuacji powstrzymując się od zaciągania zobowiązań waloryzowanych do waluty, w której nie uzyskują dochodu. Umowa, jaką M. B. (1) i M. B. (2) zawarli z pozwanym nie przewidywała żadnych obciążeń finansowych w przypadku wcześniejszej spłaty całości kredytu, co było niezwykle w tamtym czasie korzystne mając na uwadze istniejący wśród banków trend nakładania w umowach o kredyt hipoteczny na klientów obowiązku zapłaty dodatkowych należności w związku z przedterminową spłatą kredytu. Rezygnując z tak popularnego na rynku postanowienia pozwany bank postawił się w mniej korzystnej w stosunku do powodów pozycji. Tymczasem M. B. (1) i M. B. (2) mieli możliwość spłaty kredytu we wcześniejszym terminie bez ponoszenia dodatkowych kosztów. Nie można więc mówić o nielojalnym i sprzecznym z dobrymi obyczajami postępowaniu pozwanego banku wobec powodów, którzy wyrazili zgodę na przyjęte w umowie rozwiązanie dotyczące wyboru oferty kredytu hipotecznego denominowanego w walucie obcej, składając w dniu 16 czerwca 2008 roku i następnie 14 sierpnia 2008 roku wnioski o udzielenie kredytu mieszkaniowego. Powodowie wybrali przy tym, jako walutę waloryzacji franka szwajcarskiego. Trudno przyjąć, wbrew twierdzeniom powódki M. B. (1), iż kredytobiorcy nie mieli świadomości ryzyka związanego z tym produktem, a szczególności tego, że niekorzystna zmiana kursu waluty spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty kredytu, skoro podpisali oświadczenie, iż o tego rodzaju ryzyku zostali uprzedzeni (vide oświadczenie, k. 48v).

Powodowie podpisali umowę, która była sporządzona zgodnie z ich wnioskiem. Sąd zważył, że człowiek należycie dbający o swoje interesy zaciągając zobowiązanie finansowe na okres 30 lat, powinien dokonać wszelkich czynności w celu dokładnego zweryfikowania celowości i opłacalności podejmowanej decyzji. Uznać należy, że skoro powodowie podczas zawierania umowy kredytu waloryzowanego walutą obcą, której kurs wówczas był dla nich korzystny, o

czym bez wątplenia wiedzieli zdecydowali się na zawarcie umowy w takim kształcie, mieli pełną świadomość ryzyka z związanego ze zmianą kursu waluty. M. B. (3) i M. B. (2) nie kwestionowali powyższego postanowienia umowy, dopóki kurs waluty był dla nich korzystny, to jest pozostawał na opłacalnym dla nich poziomie. O możliwości zakwestionowania postanowienia umowy powodowie dowiedzieli się dopiero, gdy kurs franka szwajcarskiego, jako waluty służącej waloryzacji przestał być korzystny i spowodował wzrost poszczególnych rat kredytu.

W świadomości M. B. (1) i M. B. (2) do czasu wzrostu kursu franka szwajcarskiego ponad akceptowany poziom nie byli oni dotknięci negatywnymi skutkami waloryzacji kredytu. Tymczasem, gdyby przyjąć konstrukcję abuzywności poszczególnych postanowień umowy, jak domaga się tego pełnomocnik powodów to od momentu podpisania umowy w 2008 roku powodowie byłiby w sytuacji niekorzystnej i skorzystaliby w pierwszej możliwej sytuacji z przewalutowania zobowiązania, a de facto pozbycia się możliwości waloryzowania zobowiązania do franka szwajcarskiego. Trudno w takiej sytuacji przyjmować pokrzywdzenie powodów niedozwolonymi postanowieniami umownymi, czy wręcz nieważność umowy.

W ocenie sądu nie doszło tym samym do naruszenia równowagi kontraktowej stosunku obligacyjnego, który przyjął postać umowy o kredyt hipoteczny.

Zakwestionowane przez powodów postanowienia umowne nie spełniały wskazanych wyżej przesłanek wynikających z przepisów art. 385<sup>1</sup> k.c. – art. 385<sup>3</sup> k.c. Faktem jest, że powodowie byli jako konsument słabszą stroną stosunku prawnego, to jednak w niniejszej sprawie nie zwalniało ich z obowiązku dochowania staranności w dbaniu o własne interesy. Zawierając umowę kredytową pozwany bank, jako profesjonalista w obrocie poinformował powodów w sposób jasny i precyzyjny o warunkach umowy. Zauważyć również należy, że powodowie nie byli osobami nieporadnymi i posiadają zarówno pełną zdolność do czynności prawnych, jak i wiedzę oraz wykształcenie pozwalające im na zrozumienie postanowień umowy. W szczególności zaciągając zobowiązanie na kwotę 330000 zł należała staranność wymagała dokładnego zapoznania się z warunkami umowy i w razie potrzeby uzyskania wyjaśnień, bądź wynegocjowania zmiany warunków. Składając podpis pod umową M. B. (1) i M. B. (2) świadomie przystali na jej warunki (vide oświadczenie, k. 48v). Sporne postanowienia umowne nie kształtowały praw i obowiązków kredytobiorców w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszający interesy konsumenta. Ani M. B. (1) ani M. B. (2) nie byli zmuszeni do zawarcia umowy określonej treści w konkretnym, w tym przypadku pozwanym banku. Jako niedbalstwo powodów ocenić należy sytuację, w jakiej mając ponad dwa miesiące czasu na analizę postanowień umowy (od momentu złożenia wniosku do momentu podpisania umowy), czy możliwość skonsultowania jej postanowień z prawnikiem spoza banku, bądź ekonomistą odstąpili od tego, a dopiero post factum powołują się na pokrzywdzenie niedozwolonymi klauzulami umownymi zawartymi w umowie, którą sami dobrowolnie podpisali. Co interesujące i wielce wymowne, fakt, iż w umowie występują klauzule niedozwolone dostrzegli dopiero, gdy kurs franka szwajcarskiego wzrósł ponad akceptowalny przez nich poziom.

Zważyć również należy, że kredyt hipoteczny waloryzowany kursem waluty obcej jest niżej oprocentowany niż kredyt udzielony i spłacony bezpośrednio w złotych polskich. Kredytobiorca otrzymuje kwotę kredytu bezpośrednio w złotych uzyskując jednocześnie wymierną korzyść wyrażającą się w niższym oprocentowaniu kredytu waloryzowanego walutą obcą, natomiast bank – kredytodawca musi każdorazowo dokonywać dodatkowych operacji księgowych związanych z waloryzacją poszczególnych rat. Różnica między kursami kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego jest więc szczególną formą wynagrodzenia banku za bieżące waloryzowanie rat, to jest za usługę, z której kredytobiorca czerpie konkretne i wymierne korzyści.

Innym problemem, który nie był w niniejszej sprawie podniesiony jest kwestia waloryzacji kapitału pozostałego do spłaty względem franka szwajcarskiego, co czyni de facto kredyt niespłacalnym w sytuacji wzrostu kursu waluty o ponad 25 procent w stosunku do kursu z dnia zaciągnięcia zobowiązania. Rzecz w tym, że pełnomocnik powodów tak bardzo skoncentrował się na formułowaniu żądań związanych z abuzywnością postanowień umownych, iż tego rodzaju kwestię pominął w całości, a sąd mając w polu widzenia przepis art. 321 §1 k.p.c. może w takiej sytuacji jedynie zasygnalizować tego rodzaju okoliczność.

Tym samym brak było również jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż w okolicznościach przedmiotowej sprawy doszło do rażącego naruszenia interesów konsumenta w sposób określony żądaniem pozwu. Roszczenie powodów należało poczytać zatem jedynie jako próbę uchylenia się od skutków umowy, post factum ocenianej przez nich niekorzystnie (vide zeznania powódki M. B. (1), k. 691). Tym samym w ocenie sądu M. B. (1) i M. B. (2) wywodzili swoje twierdzenia jedynie na potrzeby niniejszego postępowania. Twierdzenia takie były nielogiczne w świetle okoliczności niniejszej sprawy, a w szczególności w świetle tego, że powodowie zapoznali się z treścią umowy przed jej podpisaniem i złożyli oświadczenia o znanym im ryzyku związanym z uzyskaniem kredytu waloryzowanego walutą obcą, m. in., w zakresie zmiany kursu waluty (vide oświadczenie, k. 48v).

Istotne jest nadto, że wszyscy kredytobiorcy, w tym powodowie mieli możliwość spłaty zaciągniętego kredytu waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego bezpośrednio w walucie kredytu z pominięciem kursów ustalanych przez bank. Tego rodzaju regulacja odpowiadała pkt 5.2.4 Rekomendacji S (II) Komisji Nadzoru Finansowego dotyczącej dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie z 2008 roku. Stosownie do niej na wniosek klienta bank powinien dokonać zmiany sposobu spłaty kredytu indeksowanego do waluty w taki sposób, aby spłata następowała w walucie indeksacyjnej. Zmiana sposobu spłaty powinna dotyczyć wszystkich rat od daty zmiany umowy. Bank nie mógł ograniczać w umowie kredytu możliwości pozyskania przez klienta waluty przeznaczonej na spłatę kredytu do zakresu usług oferowanych przez bank. Pomimo powyższego powodowie z tej możliwości skorzystali dopiero w dniu 24 listopada 2011 roku, kiedy to zawarli z pozwanym bankiem aneks do umowy (vide kserokopia aneksu, k. 59 – 60). Strony postanowiły wówczas, że „spłata udzielonego ... kredytu indeksowanego do waluty obcej następowała będzie w walucie obcej CHF, do której kredyt jest indeksowany” (vide kserokopia aneksu, k. 60).

Skoro powodowie zawarli aneks do umowy umożliwiający im spłatę kredytu bezpośrednio w walucie waloryzacji dopiero w dniu 24 listopada 2011 roku uznać należy, że nie oceniali oni uprzednio postanowień umowy kredytu w brzmieniu sprzed zawarcia aneksu, jako sprzecznego z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszającego interes konsumenta.

Mając na uwadze powyższe nie sposób przyjąć, że doszło do naruszenia interesu powodów, a zwłaszcza, nie został on naruszony w sposób rażący. Brak jest również podstaw, aby przyjąć, że kwestionowane postanowienie stanowi klauzulę niedozwoloną wymienioną w art. 385<sup>3</sup> pkt 9 k.c. Czym innym jest bowiem przyznanie jednostronnego uprawnienia dla przedsiębiorcy do dokonywania wiążącej dla konsumenta wykładni umowy, a czym innym zastrzeżenie oprocentowania zmiennego i związane z tym uprawnienie do podjęcia decyzji o zmianie oprocentowania w oparciu o parametry wskazane w wyżej wymienionym postanowieniu umownym. Postanowienie to w ocenie sądu skutecznie wiązało strony.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie uznał, że postanowienia umowy zawartej przez powodów z pozwanym bankiem w dniu 26 sierpnia 2008 roku wiązały M. B. (1) i M. B. (2), przy jednoczesnym związaniu ich także umową kredytową, jako całością. Wyprowadzając tego rodzaju wniosek nie można było uznać, że świadczenia spełniane przez powodów stanowiły świadczenia nienależne.

Pełnomocnik powodów w ramach roszczenia ewentualnego żądał zasądzenia odszkodowania – rzecz w tym, że jako podstawę roszczenia wskazał przepis art. 471 k.c. w zw. z art. 472 k.c. przy uwzględnieniu przepisów art. 354 k.c. i art. 355 k.c. i nie sprecyzował ani tym bardziej nie udowodnił, na czym miałyby polegać nienależyte wykonanie umowy kredytu przez (...) Bank (...) S.A.

Stosownie do przepisu art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Przepis art. 354 §1 k.c. nakłada na dłużnika, a przy wykonaniu zobowiązania także na wierzyciela (art. 354 §2 k.c.) obowiązek wykonywania zobowiązania zgodnie z jego

treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno – gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje – także w sposób odpowiadający tym zwyczajom.

Zgodnie z art. 472 k.c. jeżeli ze szczególnego przepisu ustawy albo z czynności prawnej nie wynika nic innego, dłużnik odpowiedzialny jest za niezachowanie należytej staranności. Termin ten definiuje przepis art. 355 §1 k.c. stanowiąc, iż dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność), przy czym należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności (art. 355 §2 k.c.).

Na wstępie związanych z tym rozważań podnieść należy, że stosownie do przepisu art. 69 ust. 1 Prawa bankowego bank jest wierzycielem (kredytodawcą), a kredytobiorca, to jest osoba, której bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji na czas oznaczony w umowie kwotę środków na ustalony cel dłużnikiem. Obowiązki kredytobiorcy, jako dłużnika wynikają z przepisu art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, a mianowicie winien on korzystając z kwoty przekazanej przez bank na warunkach określonych w umowie zwrócić kwotę wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłacić prowizję od udzielonego kredytu. Z kolei jedynym i wyłącznym obowiązkiem banku jest oddanie do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel.

Pełnomocnik powodów w ramach roszczenia ewentualnego nie wykazał, by M. B. (1) i M. B. (2) przysługiwała kwota 45591,24 zł tytułem odszkodowania, a także nie udowodnił z czego kwota w takiej wysokości miałaby wynikać. W uzasadnieniu pozwu wskazano, iż kwota ta stanowi różnicę pomiędzy kursem franka szwajcarskiego z dnia zaciągnięcia zobowiązania, a tym obowiązującym w dacie wniesienia pozwu. Trudno w takiej sytuacji dopatrywać się nienależytego wykonania zobowiązania przez (...) Bank (...) S.A., skoro udostępnił powodom kwotę 330000 złotych na skutek zawartej umowy kredytu. Czym innym jest indeksowanie tej kwoty w dacie udzielenia kredytu do franka szwajcarskiego, co nie stanowiło essentialia negotii umowy kredytu, ale było dopuszczalne, jako wynikające z zasady swobody umów, o czym wyżej.

Stosownie do przepisu art. 6 k.c. to na stronie powodowej ciążył obowiązek wykazania, iż umowa nie została wykonana przez bank w sposób należyty, a zatem w realiach niniejszej sprawy – przez pryzmat przepisu art. 69 ust. 1 Prawa bankowego – iż nie oddał kredytobiorcom określonej w umowie kwoty pieniędzy.

Strona powodowa na poparcie roszczenia ewentualnego nie przedstawiła żadnych dowodów i nie zaoferowała takowych do przeprowadzenia. Przypomnieć w tym miejscu należy, iż trudno za dowody uznać artykuły prasowe, wywiady, czy opracowania, które przez pryzmat przepisu art. 69 ust. 1 Prawa bankowego były całkowicie bezprzedmiotowe w realiach niniejszej sprawy. Co więcej, strona powodowa przyznawała, iż po zawarciu umowy kredytowej została jej przekazana określona kwota pieniędzy w sposób odpowiadający postanowieniom umowy kredytu, to jest 330000 złotych.

Reasumując, w tego rodzaju sytuacji trudno dopatrzeć się podstaw do zasądzenia odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania umowy przez wierzyciela, to jest (...) Bank (...) S.A.

Końcowo i na marginesie wypada wspomnieć, iż orzeczenia, które zostały powołane w ppkt e pozwu nie odnoszą się do stanu faktycznego ustalonego w niniejszej sprawie i nie mają żadnego przełożenia na zastany stan rzeczy.

W szczególności odnieść należy to do uchwały, której tezą jest, iż odsetki za opóźnienie w płatności sumy pieniężnej wyrażonej w walucie obcej przysługują wierzycielowi w tej samej walucie, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej (tak: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 1981 roku, w sprawie V PZP 3/81, opublikowana w OSNC 1982/7/92). Podobnie w przypadku powoływania uchwały Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 21/91 (opublikowanej w OSNC 1991/10-12/121).



Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie po zapoznaniu się z zeznaniami powódki M. B. (1) dostrzegł natomiast problem zupełnie innego rodzaju, którym – z powodu żądania określonego w pozwie i jednocześnie ograniczenia wynikającego z przepisu art. 321 §1 k.p.c. – nie mógł się zająć.

Dokonując kontroli poszczególnych zakwestionowanych przez stronę powodową postanowień umownych są nie dopatrył się nieprawidłowości w zawarciu klauzuli indeksacyjnej dla zobowiązania w dacie (momencie) zawierania umowy o kredyt i uruchomienia określonych umową środków. Tego rodzaju praktyka jest dopuszczalna, a w istocie służy zabezpieczeniu obu stron umowy, w tym przypadku kredytowej. Podobnie, trudno za abuzywną uznać klauzule pozwalające na indeksowanie wysokości rat w stosunku do waluty obcej, czy też zezwolenia na spłacanie poszczególnych rat kredytu w walucie, do której indeksowane było zobowiązanie.

W ocenie Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie nie jest natomiast dopuszczalne przeliczanie (indeksowanie) wartości całego kredytu, która powinna być stała dla całego okresu trwania umowy. Tylko w takim przypadku mamy do czynienia ze spełnieniem essentialia negotii określonych przepisem art. 69 ust. 1 Prawa bankowego. W przeciwnym wypadku, to jest indeksowania wartości zobowiązania każdego dnia obowiązywania umowy kredytowej, dochodzi do sytuacji, w której wzrost kursu waluty ponad określony poziom (skokowo lub stopniowo) doprowadza do wzrostu poziomu zadłużenia, które jest przecież określone umową. Dzieje się tak pomimo spłacania zobowiązania, to jest kapitału kredytu na bieżąco. Kredyt w takiej sytuacji staje się „niespłacalny”, a klauzula (postanowienie), które przewiduje tego rodzaju indeksację całości zobowiązania przez cały okres trwania kredytu jest abuzywna.

Rzecz w tym, że tego rodzaju żądanie stwierdzenia abuzywności klauzuli (postanowienia) przewidującego bieżące indeksowanie wysokości zadłużenia przez cały czas trwania umowy nie zostało sformułowane w pozwie, co uniemożliwiło sądowi wypowiedzenie się w tej kwestii przy ustawowo określonym zakazie orzekania ponad żądanie (art. 321 §1 k.p.c.).

Bank indeksując wysokość zadłużenia na bieżąco w trakcie obowiązywania umowy postępuje w sposób sprzeczny z postanowieniem, które przewidywało udostępnienie powodom kwoty 330000 złotych indeksowanej do franka szwajcarskiego, ale w momencie jej udostępnienia (uruchomienia kredytu). Nie jest możliwe indeksowanie wartości zadłużenia w okresie trwania umowy, gdyż nie znajduje to oparcia ani w przepisach ustawy ani w postanowieniach umownych. Analogiczna sytuacja, chociaż dla kredytów w walucie polskiej występowała w przypadku kredytu zwanego (...), gdzie w orzecznictwie od dawna przyjmuje się, iż był to produkt będący źródłem nadmiernego dochodu dla banku i de facto niespłacalny. Podobnie ma się sytuacja w przypadku bieżącego indeksowania zadłużenia w przypadku kredytu udzielonego w walucie polskiej, oczywiście przy założeniu nawet stopniowego, ale o trwałej tendencji wzrostu kursu waluty służącej indeksacji.

Dostrzeżenie problemu przez sąd nie zmienia jednak faktu, iż tego rodzaju żądanie stwierdzenia abuzywności postanowienia, czy niewłaściwości realizowania umowy przez bank nie zostało określone w pozwie. Tymczasem właśnie w tym kierunku powinno iść żądanie, a jak wiadomo zostało ono skonstruowane zgoła odmiennie, co musiało uzasadniać oddalenie powództwa.

Wobec określenia żądania w inny sposób i dochodzenia kwoty nie będącej wynikiem indeksacji zadłużenia wynikającego z kredytu, jako takiego sąd zwolniony był z obowiązku rozważania, czy tego rodzaju postępowanie pozwanego banku wynika z postanowienia mogącego być uznane za abuzywną. Powodowie w mają możliwość dochodzenia roszczenia w inny sposób, chociażby w drodze wykazania nienależytego wykonania umowy, ale nie żądania odszkodowania, a zwrotu nienależnie pobranej kwoty. Tego rodzaju sytuacja miałaby miejsce, gdyby powodowie spłacili całość zadłużenia według wartości zaciągniętego zobowiązania, to jest 330000 złotych, a bank w dalszym ciągu domagałby się spłaty rat kredytowych. Skutkiem stwierdzenia abuzywności określonego postanowienia, czy też przyjęcia, iż tego rodzaju praktyka jest błędna byłoby otworzenie możliwości dochodzenia ustalenia wysokości zadłużenia w określonej dacie, choć co oczywiste bez przyjmowania, jako odniesienia kursu franka szwajcarskiego z

dnia zaciągnięcia zobowiązania. Byłoby to w istocie przeliczenie wartości udzielonego kredytu na nowo w stosunku do spłaconego już kapitału.

Trudno przy tym nie wspomnieć o klauzuli rebus sic stantibus (art. 357<sup>1</sup> §1 k.p.c.), skoro w dacie zawierania umowy strony nie mogły przewidzieć, iż dojdzie do wydania decyzji przez Szwajcarski Bank (...), który porzucił politykę obrony minimalnego kursu wymiany franka szwajcarskiego (w stosunku do Euro). O ile wcześniej występował stopniowy wzrost kursu franka szwajcarskiego i mogłoby to stanowić normalne następstwo umowy w ramach dozwolonego ryzyka to decyzja podjęta w dniu 15 stycznia 2015 roku radykalnie zmieniła reguły, których w dacie zawierania zobowiązania nie mógł przewidzieć ani pozwany bank ani powodowie.

Kończąc, stwierdzić należy, że powództwo w kształcie, w jakim zostało wniesione podlegało oddaleniu.

Zgodnie z art. 108 §1 k.p.c. sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji.

Podstawową zasadą dotyczącą kosztów procesu jest zasada odpowiedzialności za wynik postępowania wyrażona przepisem art. 98 §1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu).

W niniejszej sprawie powództwo zostało oddalone, stąd powodowie M. B. (1) i M. B. (2) są stroną przegrywającą proces, na której zgodnie z art. 98 §1 k.p.c. ciążyłby obowiązek zwrotu przeciwnikowi kosztów.

W niniejszej sprawie za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu sąd przyjął natomiast przepis art. 102 k.p.c., który stanowi, że w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

W judykaturze przyjmuje się, iż przepis art. 102 k.p.c. nie może być rozszerzająco wykładany i wyklucza uogólnienie, a może być stosowany w zależności od konkretnego przypadku (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1981 roku, w sprawie IV PZ 11/81, opublikowane w bazie orzeczeń Lex nr 8307). Ustawodawca przyznaje sądowi pewną swobodę w zasądzaniu kosztów procesu, gdy stosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik sporu sprzeciwiają się względy słuszności, co właśnie wyraża się stwierdzeniem, że w przypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów lub nie obciążać jej w ogóle kosztami.

W realiach niniejszej sprawy powodowie M. B. (1) i M. B. (2) żywią w sobie poczucie pokrzywdzenia zawarciem umowy o określonej treści, która w ich ocenie zawiera niekorzystne dla nich rozwiązania. Wprost wynika to z zeznań M. B. (1). Co więcej, byli oni przeświadczeni zasadnością wystąpienia z określonym roszczeniem, które opierali na analizie prawnika. Powodowie tym samym mogli przypuszczać, że ich powództwo jest zasadne, jakkolwiek przekonanie to okazało się nietrafne.

Podkreślić należy, że sposób skorzystania z przepisu art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu orzekającego i to jego ocenie poddane jest przesądzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstępnie, a jeśli tak, to w jakim zakresie, od generalnej zasady obciążenia kosztami procesu strony przegrywającej spór (tak: Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 2 października 2015 roku, w sprawie I ACa 2058/14, opublikowanym w bazie orzeczeń Lex nr 1820933).

Uznano, iż względy słuszności przemawiają za odstąpieniem od obciążania powodów kosztami postępowania, w szczególności kosztami zastępstwa procesowego należnymi stronie pozwanej. Za takim poglądem przemawia przekonanie powodów działających w zaufaniu do ich pełnomocnika o zasadności powództwa, z jakim zdecydowali się wystąpić. W takiej sytuacji obciążanie M. B. (1) i M. B. (2) obowiązkiem zwrotu kosztów procesu byłoby niesłuszne, a wręcz niesprawiedliwe, skoro powodowie zdecydowali się dochodzić określonych świadczeń w związku z niewłaściwym, ich zdaniem, wykonaniem umowy, czy zawarciem w umowie klauzul abuzywnych, a wręcz zawarcia umowy pod wpływem błędu.

Wobec dyskrecjonalnego uprawnienia sądu do zastosowania przepisu art. 102 k.p.c. oraz swobodnego uznania w tym zakresie za zastosowaniem art. 102 k.p.c. przemawiać będzie precedensowy charakter sprawy oraz sytuacji, w których powód mógł być subiektywnie przekonany o słuszności swojego żądania (podobnie: Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 25 czerwca 2015 roku, w sprawie I ACa 182/15, opublikowanym w bazie orzeczeń Lex nr 1798733).

Mając na uwadze powyższe rozważania i na podstawie powołanych przepisów Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie orzekł, jak w sentencji.

Zarządzenie z dnia 12 sierpnia 2016 roku:

odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powodów.

Sędzia Sądu Rejonowego

Wojciech Łączewski